№. 2. Piątek 29. lipca 1892.

KURJER ZAKOPIAŃSKI.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Przybyli w ostatnich dniach między innymi ks. biskup Likowski z Poznania, pani A. Giełgudowa z Londynu, prof. dr. Wierzejski, dr. Olszewski, dr. Morawski z Krakowa, poseł dr. Sokołowski z Wiednia, redaktorowie Motty z Poznania, Maleszewski z Warszawy i dr. Krechowiecki ze Lwowa.

Rzeczywisty radca stanu B. Wyleżyński (z Petersburga), wyjechał stąd do Francji.

Ks. Roszek, proboszcz w Poroninie, otrzymał godność kanonika honorowego. Aktu wręczenia pisma od ks. kardynała krakowskiego dokonał w dniu 22 b. m. dziekan Chmielowski wśród licznego orszaku duchowieństwa.

Koncert chóru krakowskiego Tow. muzycznego, który się odbył w zeszłą sobotę na dochód straży ogniowej w Zakopanem, ściągnął nadzwyczajnie liczną publiczność.

W koncercie brał także udział prof. Domaniewski z Krakowa. Czysty dochód przyniósł przeszło 100 złr.

Wieczór deklamacyjno-wokalny urządza niebawem w Zakopanem panna Dzirytówna, artystka teatru krakowskiego.

W Zakładzie dra Chramca znajduje się już z górą 120 osób.

Liczba gości dosięgła w dniu wczorajszym 1800.

Telegraf w Zakopanem. Dziesięć lat mija, jak dzięki staraniom i ofierze Towarzystwa Tatrzańskiego zaprowadziło Ministerstwo handlu stację telegraficzną w Zakopanem. Według kontraktu między dyrekcją a Towarzystwem z d. 18. czerwca 1882, dostarczyło Tow. tatrzańskie na przestrzeni między Zakopanem a Nowym Targiem 630 słupów; obowiązało się konserwować je przez lat 10 i zagwarantowało rządowi 300 złr. rocznego dochodu. W czasie tego dziesieciolecia wydało Towarzystwo 1037 złr. na dostarczenie i utrzymanie słupów, ale za to utrzymało we wsi urząd pocztowy, który miał być przeniesiony do Kuźnic. Dnia 22. lipca 1882 r. otwarto stację telegraficzną, a tego samego dnia 1892 r. stracił moc obowiązującą kontrakt zawarty przez rząd z Towarzystwem.

Z poczty. Celem ułatwienia listonoszom szybkiego i dokładnego doręczania listów i posyłek pocztowych, uprasza się szanowną publiczność, by raczyła w tutejszym urzędzie pocztowym zgłosić swój adres, a zarazem wpłynąć na właścicieli domów, aby w sieni domów umieścili dokładny adres swoich gości. C. k. naczelnik Brazon.

Z zarządu gminnego. Na posiedzeniu nowej rady gminnej w Zakopanem załatwiono między innemi następujące sprawy:

Na pokrycie wydatków gminnych uchwalono nałożyć dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, w wysokości 50%, na czas do końca 1893 r.

Delegowano do Rady Szkolnej miejscowej jako członków pp. naczelnika Schworma, radnych aptekarza Tabeau i Stopkę, a na zastępców dyrektora Neužila i Stachonia. Do wydziału gospodarczego stacji klimatycznej zostali delegowani pp. Schworm, Neužil, Dobrowolski, Sobczak i Sieczka.

Postanowiono przystąpić do rekonstrukcji nowego budynku szkoły ludowej, kosztem 1754 złr.

Postanowiono wynająć plac, na którym mogłyby się odbywać targi na bydło.

Uchwalono odnieść się do rządu o otwarcie granicy dla bydła rzeźnego, przypędzanego ze strony węgierskiej na targ zakopiański.

Wreszcie oświadczono się za utworzeniem c. k. Sądu powiatowego w Zakopanem.

U Henryka Sienkiewicza odbyło się w ubiegłym tygodniu przyjęcie, na którem byli obecni: Edward Jelinek, hr. Władysław Zamoyski i Stanisław Witkiewicz.

Aparat desinfekcyjny otrzyma wkrótce Zakopane. Przyrząd ten, niezbędny w czasie wybuchu chorób zakaźnych, zakupiony zostanie kosztem gminy, stacji klimatycznej i zakładów wodoleczniczych.

Nowy pensjonat leczniczy otworzył dr. B. Chwistek na Krupówkach.

Uznanie. Publiczność zakopiańska komunikuje nam wyrazy szczerego uznania dla

tutejszego urzędu pocztowego za energiczny zarząd instytucji oraz za uprzejmość personalu urzedniczego.

Spełniając miły obowiązek, wyrażamy niniejszem pp. naczelnikowi Brazonowi, asystentowi Płoszewskiemu, dyrekcji, oraz innym panom urzędnikom serdeczne podziękowanie za ich prawdziwie żmudną i wytrwałą prace w niezwykle trudnych warunkach, oraz za ich uprzejmość w stosunkach z publicznością.

Przy sposobności zwracamy uwage c. k. dyrekcji poczt na niedostatek sił urzędniczych wskutek zwiększającego się nieustannie ruchu w tutejszym urzędzie i na wynikające wskutek tego przeciążenie urzedników nadmierną pracą.

Festyn na cel dobroczynny urządzić ma w sierpniu krakowska „Harmonja“. Przygotowania czynią w tym celu pp. hr. J. Tyszkiewicz i Maleszewski jun.

Srodki ostrożności przeciw cholerze zostały także i w naszem uzdrowisku zarządzone, a nie wątpimy, że tak goście jak i ludność miejscowa zastosują się najściślej do wydanych przez władze przepisów.

Zabawy i zebrania publiczne. Codziennie od 11—1 przygrywa w Kasynie muzyka, popołudniu zaś (w dni pogodne) od 5—7 w lasku na Krupówkach, w razie niepogody muzyka w Kasynie.

W niedzielę w sali Kasyna reunion: początek o 8. wieczorem. Stroje spacerowe.

W zakładzie wodoleczniczym dra Chramca zabawa z tańcami co czwartek.

Chór śpiewaków ruskich ze Lwowa przybędzie około 15. sierpnia do Zakopanego.

Z klimatyki. W ubiegłą sobote odbyło się pod przewodnictwem p. starosty z Nowego Targu główne posiedzenie wydziału gospodarczego stacji klimatycznej. Obszerne sprawozdanie wydziału z czynności za rok przeszły zostanie w tych dniach drukiem ogłoszone.

KOŚCIELEC.

Na południe od Czarnego stawu Gąsienicowego wznosi się urwisty szczyt „Wielkiego Kościelca“ (2157·7 m.).

Jest to naga turnia, przedstawiająca się dziko ze wszech stron. Od strony Czarnego stawu przedstawia się nam ona jako przepaścista ściana, wznosząca się nad powierzchnią jeziora na 532 m. Jest to szczyt pomijany przez turystów, chociaż na to bynajmniej nie zasługuje.

Zachęceni przez jednego z przewodników, udaliśmy się z Zakopanego na szczyt Kościelca i nie mało byliśmy zdziwieni, gdyśmy się przekonali, że wyjście na niego nie jest tak trudne, jakby się mogło zdawać.

Jelinek w Zakopanem.

Przy udziale blisko tysiąca osób odbyło sie w poniedziałek d. 25. b. m. w sali Kasyna Tow. tatrzańskiego wręczenie upominku od gości zakopiańskich Edwardowi Jelinkowi. Dar składał się z 20 widoków Tatr i Pienin, umieszczonych w kasetce sporządzonej z drzewa jaworowego przez górali zakopiańskich. Kasetka, w kształcie skrzyni góralskiej, ozdobnie ze wszech stron rzeźbiona w stylu zakopiańskim, została na górnej powierzchni pięknie wyłożona zasuszonymi kwiatami tatrzańskimi. Kwiaty, między którymi królowały szarotki, umieszczono w okrągłem zagłębieniu i dla trwałości szkłem przykryto.

Oprócz tego umieszczony został w kasetce adres, opatrzony podpisami kilkuset osób, tej treści:

Do Edwarda Jelinka.

Czcigodny Panie!

W nieszczęśliwem położeniu naszego narodu, z radością ściskamy każdą szlachetną dłoń, przyjaźnie do nas wyciągniętą.

Ty, znakomity synu Czeskiego narodu, ukochałeś nas prawdziwą braterską miłością, której nieustanne składasz dowody.

Ze wszystkich stron Polskiej naszej Ojczyzny tu zgromadzeni, jedną myślą i jednem uczuciem przejęci, pragniemy sercem za serce odpłacić i uczcić Ciebie, drogi przyjacielu, dając Ci pamiątkę Twego pośród nas pobytu.

Niech Ci te karty przypominają chwile, w których serca nasze jednem zabiły tętnem.

Zakopane, dnia 25. lipca 1892 r.

Adres sam, wypisany na kartonie miał z lewej strony jako winietę rysunek wykonany piórem przez Walerego Eljasza. Rysunek wyobraża stojącego na szczycie wysokiej góry męszczyznę w polskim stroju, z chorągwią w ręku. Całość podarku robiła bardzo miłe wrażenie.

Znajomą drogą dostajemy się nad brzeg Czarnego stawu. Stąd podążamy pod górę ścieżką w zakosy wyrobioną przez Tow. tatrzańskie i wychodzimy na przełęcz „Pod Karbem". Tu zwracamy się na lewo i po olbrzymich głazach dochodzimy do podnóża pochyłej ściany, stanowiącej bok Kościelca, widziany dobrze z Zakopanego. Połogą tą ścianą, której pochyłość ciągle się zmniejsza, wychodzimy na wierzchołek, który jest właśnie szczytem Kościelca.

Sam wierzchołek jest wąski lecz długi. Widzimy z niego całą dolinę stawów Gąsienicowych i dolinę Zakopanego. U stóp naszych czerni się zwierciadlana powierzchnia Czarnego stawu. Z poza Granatów wyziera urwisty czub Wysokiej. Dodać należy iż tylko z Kościelca widoczne są bez wyjątku wszystkie stawy Gąsienicowe.

Usunięcie niektórych nieznacznych przeszkód uczyniłoby ten tor bardzo przyjemnym i pożytecznym, tem więcej, gdy wycieczka na Kościelec może być połączona ze zwiedzeniem wszystkich stawów Gąsienicowych.

Wracając bowiem ze szczytu można z przełęczy zejść do stawu „Długiego", a stąd koło prześlicznego stawu „Zielonego" i reszty mniejszych stawków do hali Gąsienicowej. Stąd wraca się znaną drogą do Zakopanego.

Wejście na szczyt Kościelca od Czarnego stawu uskutecznić można w przeciągu dwóch godzin, nie śpiesząc.

Polecamy więc turystom tę miłą wycieczkę, a każdy kto ją odbędzie, nie pożałuje trudów, z wyjściem na szczyt Kościelca połączonych.

M. K. i J. Ch.

członkowie Towarzystwa tatrzańskiego.

Muzeum tatrzańskie Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

W szczupłem jeszcze do niedawna gronie wielbicieli uroczych Tatr, powstała przed kilku laty myśl zawiązania Towarzystwa, którego celem byłoby gromadzenie przedmiotów naukowych i artystycznych, odnoszących się do Tatr polskich, zbieranie wyrobów przemysłu miejscowego, okazów przyrody z Tatr i najbliższych okolic i utworzenie z tychże zbiorów instytucji pod nazwą „Muzeum tatrzańskie imienia dr. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem".

O godzinie 8. wieczorem wprowadzono gościa na salę zapełnioną tłumem publiczności, a szczególnie płcią piękną. Treść adresu, którą Jelinek z widocznem wysłuchał wzruszeniem, odczytał Walery Eljasz. Gdy następnie wręczono gościowi upominek, ozwały się gromkie okrzyki „niech żyje" i „na zdar", a w sali zapanował ruch nie do opisania. Każdy się tłoczył ku miłemu gościowi, aby zacną dłoń jego uściskać. Nie łatwe to jednak było zadanie, - bo najciekawszy na świecie żywioł — panie — tak tłumnie otoczyły Jelinka, że dalej stojącej publiczności nie podobna było ku niemu dostąpić.

Za owacyę podziękował Jelinek długą i pięknie obmyslaną przemową. „Na tyle sympatji waszej, rzekł, nie zasłużyłem, ale przyjmuję ją z wdzięcznością jako objaw miłości do bratniego narodu czeskiego."

Po skończonej przemowie, która na słuchaczach głębokie wywarła wrażenie, cały tłum pospieszył na łąkę, gdzie przy sztucznem oświetleniu odbył się oryginalny taniec góralski, zwany „zbójeckim". Jelinek z wielkim zadowoleniem przypatrywał się widowisku.

Na obchodzie widzieliśmy także Henryka Sienkiewicza, który usiadłszy na trawie obok tańczących górali, długą chwilę im się przyglądał z widocznem zajęciem.

Po skończeniu tańców na łące, grono najbliższych znajomych zaprosiło miłego gościa na skromną ucztę do sali kasynowej, która wśród serdecznych toastów, góralskiej muzyki i tańców do północy się przeciągnęła.

Na drugi dzień odjechał Jelinek na Kraków do Pragi.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Jelinek będzie miał niebawem w Pradze publiczny odczyt o Tatrach.

Kurjerowi Zakopiańskiemu przyrzekł Jelinek swoje współpracownictwo.

B.

Piękny cel nie pozostał niewykonany. Towarzystwo — acz skromne ilością członków — istotnie się zawiązało i rozpoczęło starania, skutkiem czego było, iż już w roku 1888 Muzeum otwarte zostało.

Instytucji nadano imię jednego z najpierwszych i najgorliwszych badaczy Tatr, wielkiego ich znawcy i miłośnika, nieodżałowanego ś. p. dr. Tytusa Chałubińskiego.

Do ostatnich czasów mieściło się Muzeum w szczupłym domku obok szkoły koronkarskiej na Krupówkach, obecnie zaś przeniesione zostało do nowego budynku na zejściu się ulicy Chałubińskiego z Krupówkami, obok drogi do Kuźnic.

Obszerny budynek, wystawiony częścią podług planów jednego z budowniczych warszawskich, częścią w „stylu zakopiańskim“, stanął na gruncie ofiarowanym Towarzystwu przez sukcesorów ś. p. T. Chałubińskiego.

Zbiory znalazły pomieszczenie w dwóch obszernych salach na dole, a uporządkowaniem ich zajmuje się gorliwie p. S., obywatel z Warszawy, przy pomocy jednego z miejscowych nauczycieli.

Z dziedziny zoologii posiada Muzeum liczny zbiór zwierząt zebranych w Tatrach i okolicy, bardzo bogaty zbiór ptaków, następnie kolekcję ryb, gadów, mięczaków, motyli, muchówek, chrząszczów, owadów błonko-skrzydłowych, wijów, pająków i skorupiaków.

Z dziedziny botaniki posiada Muzeum bogaty i cenny zbiór mchów po ś. p. dr. Chałubińskim wraz z preparatami mikroskopijnymi (około 400 gatunków) oraz zielniki tatrzańskich roślin jawnokwiatowych (około 1300 gatunków).

Z dziedziny mineralogji posiada Muzeum kolekcją skał zebranych przez ś. p. dr. Chałubińskiego (okazów 320), dalej zbiór minerałów zebranych przez pp. Krasińskiego, Drohojowskiego, Ossowskiego i Morozewicza, oraz zbiór preparatów mikroskopowych z tatrzańskich granitów, dar p. Morozewicza.

Ze zbiorów etnograficznych zaznaczyć należy kolekcją różnych ubiorów ludowych, sprzętów i innych narzędzi domowych z okolicy Czorsztyna (okazów 57), dar hr. Drojowskiego.

Nadto posiada muzeum zaczątek biblioteki (około 300 tomów), mapy, rysunki, widoki, mikroskop Hartnacka itp.

W muzeum ma być także pomieszczone obserwatorjum meteorologiczne, którego w Zakopanem obecnie brak.

Jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym Muzeum tatrzańskie codziennie jest otwarte dla publiczności, która za drobną opłatą ma sposobność oglądać ciekawe i rzadkie zbiory przyrody tatrzańskiej.

Spodziewać się należy, iż powodzenie, rozwój i dalsze losy młodej i pożytecznej instytucji nie będą obojętne tak licznie przybywającym corocznie do Zakopanego turystom, nie wątpimy też, że wszyscy w miarę sił popierać zechcą usiłowania, podjęte przez garstkę osób, stojących na czele instytucji, stworzonej przez wielbicieli nieodżałowanego śp. lekarza-obywatela. *b.*

Adres redakcji: **S. Będzikiewicz,** Kasyno Tow tatrzańskiego w Zakopanem.

Redaktor naczelny: **Leopold Świerz.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Zygmunt Jeleń.*

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu